

M. p., czwartek, 1 czerwca 1944 r.

Nr 100

NASZ SETNY NUMER

Oddajemy dziś do rąk czytelników setny numer "Dziennika Obozowego APW". Jest zwyczajem dziennikarskim, że przy setnym numerze redakcja czyni mały rachunek sumienia. Nasz rachunek jest prosty i nieskomplikowany. Z jednej strony staraliśmy się w ramach skromnych możliwości technicznych dać kolegom codzienny skrót ważniejszych wydarzeń wojennych i politycznych. Z drugiej strony w krótkich artykułach wstępnych pragnęliśmy wyrazić poglądy żołnierza polskiego na szereg aktualnych zagadnień i zjawisk, usiłowaliśmy nasświetlać fakty i wydarzenia z punktu widzenia ideologii, o którą armia polska walczy nieprzerwanie od 1939 r. Nasz dodatek tygodniowy pozwolił na bardziej szczegółowe ujęcie wielu ważnych problemów, dotyczących w pierwszym rzędzie polskiej rzeczywistości, a następnie szeregu zagadnień międzynarodowych, związanych mniej lub więcej bezpośrednio z zagadnieniami państwa polskiego.

Czytelnicy mogą postawić nam różnego rodzaju zarzuty, do których wydawnictwo tego rodzaju co nasze daje nie mało okazji. Przypuszczamy jednak, że jednego głównego zarzutu, tak często wysuwanego w stosunku do wydawnictw, uważanych za mniej lub więcej "oficjalne" - nikt nam nie postawi. Mamy na myśli zarzut ukrywania, względnie przemilczania prawdy. Możemy powiedzieć z czystym sumieniem, że nie ukrywamy przed naszymi kolegami żadnych faktów, smutnych czy niepokojących, że raczej staramy się otworzyć każdemu oczy na rzeczywistość, nawet gdyby miała ona być źródłem poważnej troski. Nie chowamy głowy w piasek, patrzymy prawdzie w oczy, nie okłamujemy siebie ani innych. Jednocześnie staramy się, aby każde stanowisko, zajęte przez nas wobec doniosłych problemów tej wojny, było syntezą myśli, uczuć i poglądów całej naszej masy żołnierskiej.

"Dziennik Obozowy APW" wywodzi się w pierwszej linii z "Dziennika Żołnierza APW", którego tradycje przejął na terenie tym. Jesteśmy dziś daleko od naszych kolegów z "Dziennika Żołnierza", którzy na terenie walk we Włoszech spełniają swój obowiązek dziennikarski. Ale stanowimy nieodrębną część naszej prasy wojskowej, która bez względu na miejsce postoju reprezentuje jedną myśl

i jeden program ideowy armii polskiej. Przedruki naszych artykułów znalazły się na łamach "Orka Białego" i "Parady", co także podkreśla wspólność naszych celów i dążeń.

Stanowisko nasze w szeregu drażliwych i ciężkich spraw jest bezkompromisowe. Bo nie może być kompromisu, gdy chodzi o zagadnienie niezawisłości Rzeczypospolitej. Bo takie jest stanowisko całej polskiej społeczności żołnierskiej. I takie pozostanie nadal.

-000-

GINIELI Z IMIENIEM OJCZYZNY NA USTACH...

(Przenowienie Naczelnego Wodza)

Londyn (PAT), 31.V. Dekorując mjr Skalskiego złotym Krzyżem Virtuti Militari, Naczelnny Wódz generał Sosnkowski powiedział m. in.:

"W tych dniach, które idą, pamiętajcie bardziej niżli kiedykolwiek, że Wasza sława żołnierska jest nie tylko czynną drogą dla Was osobiście, lecz przede wszystkim własnością Ojczyzny. Czy ja to krew ubarwiła szkarłatem zbrodni strone i skaliste o nazwach pamiętnych w dziejach tej wojny? W imię czego Polacy od lat pięciu giną, w imię czego pot i krew nasza zlały ziemię włoską? Dywizja Karpacka, Dywizja Kresowa, Brygada Lwowska, Brygada Wileńska - ile nazw, tyle ech i wspomnień, tyle uczuć głębokich, których z serc naszych wydrzeć naprawd. nie sposób. Przeszło 200 oficerów padło zabitych i rannych na czele szeregów, idących do szturm na niezdobyte niemieckie pozycje. Nie z myślą o sobie lub o sporach wewnętrznych ludzie ci kładli się pokotem, jak łan kosą podcięty. To ginęli wierni i skromni żołnierze, którym śmierć prawo równości nadała. Ginęli oni z imieniem Ojczyzny na ustach, z wiarą w Jej przyszłość. Umierali, mając w oczach gasnących obraz Góry Zankowej, świeżych łąk nad Wilią, pól malowanych zbożem rozmaitym, lesistych tajemniczych Karpat, wzgórz uroczych, co wieńcem Lwów dokoła obsiadły. Ginęli oni, jak giną inni wojownicy nasi w Kraju i na obozyźnie: za całą Polskę, za prawo dźwigania polskiej przyszłości polskimi rękoma. Oto są myśli i wizje, które zastygły w szklistych zniecieruchomiałych źrenicach żołnierzy naszych, poległych pod Cassino. Padli oni w walce o wspólną sprawę, złączeni i

zjednoczeni wszyscy: starzy, młodzi, kadra zawodowa, oficerowie rezerwy, ludzie uznani powszechnie i ludzie namiętnie zwalczani, i ci, którzy pierwszy raz w bój poszli, i weterani wielu wojen, i chłopcy u progu życia, i skazańcy z celi śmierci, ludzie różnych światopoglądów, różnych wyznań i różnego pochodzenia.

Niechże ogień wewnętrzny, który Polaków ożywia i zagrzewa, a którego lat tyle wyziębici nie zdołało - przepali skorupę lawy. W chwili dziejowej, gdy los Polski się rozstrzyga, niech miłość do Niej stanowi o wszystkim, co od nas samych zależy. Odrzućmy precz wybujałe ambicje osobiste i uczucia zawiści, odłóżmy narazie naturalny i skądinąd zrozumiński spór pokoleń, zamknijmy wszystkie skryte dojścia do twierdzy polskiego ducha."

VIII ARMIA ZDOBYŁA FROSINONE

Berlin, 31.V. Niemiecka agencja informacyjna donosi, że wojska niemieckie wycofały się z Frosinone, ważnego punktu na drodze nr 6, położonego o 40 km na południowy wschód od Valmontone, i zajęły pozycje na wzgórzach na północ od miasta.

Neapol, 31.V. Główna kwatera aliancka nie potwierdziła jeszcze wiadomości o zajęciu Frosinone przez oddziały VIII armii. Ostatnie wiadomości mówią tylko, że wojska alianckie przygotowują się do ataku na miasto.

Oddziały nowozelandzkie, walczące na prawym skrzydle VIII armii, zdobyły miasto Alfedena, położone dokładnie w środku półwyspu, jak również doszły do punktu, odległego o 3 km od Sora, miasta, położonego o 25 km na północ od Cassino.

AMERYKANIE WDARLI SIĘ DO VELLETRI

Berlin, 31.V. Komunikat niemiecki donosi, że oddziały amerykańskie wdarły się dziś popołudniu do Velletri, gdzie toczą się zacięte walki.

Neapol, 31.V. Doniesienia alianckie nie potwierdzają jeszcze wiadomości o wkroczeniu wojsk sojuszniczych do Velletri. Wiadomo tylko, że Velletri i Valmontone są pod huraganowym ogniem artylerii sojuszniczej, a zgrupowane ogromne siły pancerne Aliantów starają się wbić klin w linie niemieckie. Niemcy za wszelką cenę usiłują utrzymać linię Velletri-Valmontone i wykonują szereg przeciwnataró.

Na skrajnym zachodnim odcinku frontu oddziały brytyjskie zdobyły miasto Ardea, położone opodal wybrzeża morskiego i dotarły już do punktu, położonego o 5 km na północ od miasta. To miejsce jest odległe o 25 km od Rzymu.

PLOĘSTI ZNOW BOMBARDOWANE

Neapol, 31.V. Ponad 500 ciężkich bombowców amerykańskich, eskortowanych przez liczne formacje myśliwców, dokona-

ły dziś nalotu na Ploęsti, ośrodek rumuńskiego przemysłu naftowego. Zbombardowana została jedna wielka rafineria.

WOJNA LOTNICZA W ZACHODNIEJ EUROPIE

Londyn, 31.V. Nocy ubiegłej ciężkie bombowce brytyjskie bombardowały obiekty na wybrzeżu francuskim, zaś formacje samolotów Mosquito dokonały nalotu na Leverkusen, ważny ośrodek niemieckiego przemysłu chemicznego, położony o 10 km na północ od Kolonii. Dziś za dnia 250 ciężkich bombowców amerykańskich, eskortowanych przez 1200 myśliwców, bombardowało 4 dworce przetokowe w zachodnich Niemczech. Średnie bombowce amerykańskie bombardowały 3 mosty drogowe na Sekwanie.

OFICEROWIE BUŁGARSCY UCIEKAJĄ DO TURCJI

Istanbul, 31.V. Siedmiu wyższych oficerów bułgarskich, w tym kilku generałów, przekroczyło dziś granicę turecką. Samochód, którym jechali uciekający, był ostrzeliwany przez bułgarskie straże graniczne. Jeden z generałów został ciężko ranny. Uciekinierzy oświadczyli, że chcą walczyć po stronie rosyjskiej przeciwko Niemcom.

Zurich, 31.V. Prasa szwajcarska donosi, że 41 wyższych bułgarskich oficerów sztabowych zostało usuniętych ze swych stanowisk. Do Sofii przybył generał Gestapo, Sepp Dietrich, który ma przeprowadzić generalną czystkę w armii bułgarskiej.

NIEJASNA SYTUACJA NA FRONCIE WSCHODNIM

Londyn, 31.V. Korespondenci brytyjscy donoszą z Moskwy, że trudno sobie jeszcze wyrobić zdanie o wynikach wczorajszego niespodziewanego natarcia niemieckiego na północ od Jass. Naogół panuje przekonanie, że była to próba przeszkolenia sowieckim przygotowaniom do wielkiej ofensywy letniej. Według doniesień ze źródeł neutralnych zamiarem niemieckim jest wyparcie wojsk sowieckich aż do Dniestru.

REKORDY PRÓDUKCJI AMERYKAŃSKIEJ

Waszyngton, 31.V. W czasie pierwszych 4 miesięcy b.r. wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych 35 tys. samolotów, czyli średnio dziennie 340 samolotów. Amerykańska produkcja lotnicza jest obecnie czterokrotnie większa od niemieckiej.

FINLANDIA NIE CHCE POSILKÓW NIEMIECKICH

Sztokholm, 31.V. Prasa szwedzka donosi, że rząd fiński odrzucił wysunięte przez gen. Dietla, dowódcę wojsk niemieckich w Finlandii, żądanie, aby armia fińska została mu podporządkowana. Również nie zgodzono się na przybycie do Finlandii nowych posiłków niemieckich. Szwedzkie koła polityczne wyrażają przekonanie, że Finlandia chce tylko prowadzić wojnę defensywną, i że dojdzie do cichego porozumienia z Rosją.